



KSIEŻNICZKA JULIANA ma zostać królową holenderską, gdyż jej matka, Wilhelmina, chce zrzec się tronu.



Regent węgierski Horthy w najbliższych dniach udaje się do Rzymu z oficjalną wizytą.

Dworzec kolejowy w Madrycie zbombardowany przez samoloty powstańcze. — Decydujące walki na odcinku Toledo

BURGOS, 18 września. (PAT) Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj DWORZEC KOLEJOWY W MADRYCIE

oraz wioskę Retamares w okolicy stolicy. Obrzucono również bombami wieś Lozoya, gdzie znajduje się rzekomo główna kwatery wojsk rządowych, działających w pobliżu Samosierry.

Rząd narodowy w Burgos zwrócił się z wezwaniem do cudzoziemców, by opuścili miasta Bilbao i Santander, które wkrótce zostaną zbombardowane. Wojska powstańcze znajdują się obecnie w odległości 40 km. od Bilbao. Do Santander nadchodzą transporty żywności i amunicji.

BURGOS, 18 września. (PAT) Podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samoloty powstańcze jedna z bomb trafiła rzekomo w gmach ministerstwa obrony narodowej. Pocisk wpadł podobno do gabinetu premiera Caballero, którego jednak nie było w tej chwili w pokoju. Część biur ministerstwa obrony narodowej przeniesiono do innych zabudowań rządowych.

MADRYT, 18 września. (PAT) Wojska, oblegające Alcazar, dokonały głębokich podkopów, w które pozakładano miny. Praca saperów była niesłychanie trudna i niebezpieczna. Ponieważ obłężeni dokonywali częstych wypadów, niszcząc rozpoczęte prace. Obie strony przywiązują duże znaczenie do wyniku walk w pobliżu Toledo, które posiada WIELKIE ZNACZENIE STRATEGICZNE.

Na froncie Talavera, gdzie zarówno powstańcy, jak i rząd madrycki skoncentrował swe najlepsze wojsko, nadal trwa walka ze zmiennym powodzeniem.

W górach na północ od Madrytu SPADŁY JUŻ ŚNIEGI. Rząd zwrócił się z wezwaniem do ludności, by dostarczała ciepłej odzieży żołnierzom, znajdującym się na tym odcinku frontu.

Madryt, 18 września. (Pat) — Ministerstwo wojny komunikuje: na froncie aragońskim wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu

St. Moritz, 18 września. (Pat) — Lekarze, czuwający nad stanem zdrowia Titulescu, wczoraj wieczorem byli zmuszeni dokonać jeszcze jednej transfuzji krwi, która się udała. Król Karol za pośrednictwem swych przedstawicieli w Szwajcarii, informował się o stanie zdrowia Titulescu.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 9-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej

w kierunku Teteul, od którego są oddalone o 3 km.

Na froncie północnym w okolicy Montoro zmuszono do lądowania dwa samoloty powstańcze. Załogi ich dostały się do niewoli.

Na froncie stramadury lotnicy rządowi obrzucili bombami kolumny powstańcze, operujące na odcinku Talavera i Santa Olavia. Nieprzyjaciół cofnął się. Tenerif, 18 września.

(Pat) — Gen. Franco posłał pułk. Ja-

gue na pomoc oddział 25 tysięcy żołnierzy, w celu wzmocnienia kolumny, która ma zaatakować Madryt.

Gen. Mola oświadczył, iż rozporządza dostatecznymi siłami, by prowadzić operacje na froncie północnym.

Straszna katastrofa parowca francuskiego na którym znajdowała się ekspedycja polarna. — 32 marynarzy i 7 uczonych utonęło

Kopenhaga, 18 września. (Pat) — Katastrofa francuskiego parowca „Pourquoi Pas” na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy. Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonęło 39. Uratował się tylko sternik Gonidec który w chwili katastrofy znajdował się na służbie.

Opowiada on, iż około północy bu-

rza, która panowała już od dłuższego czasu stała się jeszcze groźniejsza. Fale olbrzymich rozmiarów rzucały statkiem. Zdaniem Gonideca, oficerowie pomylili się, biorąc latarnię morską w Akraanes, położoną na południe od ujścia Borgafirth za latarnię morską w Beltjarnes, znajdującą się na zachód od Reykjavik.

Fale rzuciły okręt na podwodne skały. Woda przedostała się do hali maszyny. Załoga usiłowała napróżno rozpiąć żagle. Okazało się, że było już za-

późno. Statek rozbił się na skałach Knokki w odległości 4 km od wybrzeży. Dziób statku został całkowicie zniszczony. Kapitan statku rozkazał załozyc pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonął. Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże. Opowiada on, iż w chwili, gdy skoczył do morza widział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr Charcot.

Według wiadomości nadeszłych z Reykjavik dotychczas morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 22 ofiar katastrofy „Pourquoi Pas”. Wśród nich znajdują się zwłoki dra Charcot. Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu. Jutro zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Reykjavik.

Kapitan Janusz i por. Brenk w Moskwie Za trzy dni wrócą do kraju

Moskwa, 18 września. (Pat) — Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli dzisiaj rano o godz. 9 min. 10 według czasu lokalnego z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się

dobrze. Na dworcu spotkał ich oficer, przydzielony do attache wojskowego kpt. Jan Szyndler i korespondent P. A. T. — Aeronauci pozostaną w Moskwie 2-3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

Gwałtowna burza na Atlantyku

Ucieczka samolotów. — Parowiec wzywa pomocy. Waszyngton, 18 września. (Pat) — Urząd meteorologiczny wydał komunikat, ostrzegający okręty handlowe, znajdujące się w portach na wybrzeżach Oceanu Atlantyckiego, iż zbliża się huragan o niesłychanej sile, który znajdzie się u wybrzeży amerykańskich o godzinie 5-ej. Huragan posuwa się z południowego wschodu. Szybkość wiatru wynosi 150 km. na godzinę. Trzydzieści samolotów, uciekających przed burzą, wy-

lądowało na lotnisku w Popefield (w Karolinie Północnej). Dwanaście opuściło się na lotnisku Bollingfield w pobliżu nowego Jorku. Huragan osiągnie maksimum natężenia w Karolinie Południowej w pobliżu przylądka Matteredas Miejsce to jest zwane grobem marynarzy.

Parowiec amerykański „El Amirante” znajdujący się w odległości 100 km. od przylądka Matteredas rozesłał sygnały S. O. S.

Czy wybuchnie strajk w przemyśle dzianym?

Wczorajsza uchwała robotników

Łódź, 18 września. (k) — W lokalu przy ul. Nawrot 23, odbyło się wczoraj wieczorem ogólne zebranie robotników zatrudnionych w fabrykach przemysłu dzianego, celem omówienia obecnej sytuacji.

W toku obrad wskazano, że mimo kilkakrotnych konferencji umowa zbiorowa w przemyśle dzianym w Łodzi, nie została przedłużona, gdyż przemysłowcy nie chcą uwzględnić żądań robotniczych w sprawie ustalenia płac na artykuły nie-

objęte dotychczasową umową zbiorową, ustalenia cennika dla szwalni, oraz płac dla szpularek z ograniczoną produkcją do 16 wrzescion.

Postanowiono zwrócić się raz jeszcze do okręgowego inspektora pracy z prośbą o zwołanie ponownej konferencji, a gdyby do nadchodzącego poniedziałku porozumienie nie było osiągnięte — natychmiast rozpocząć strajk w całym przemyśle dzianym w Łodzi.

Dwie małpy skazane na rozstrzelanie

Niezwykły wyrok sądu w Kairze

Kair, 18 września. (Pat) — Policja aresztowała ulicznego kuglarza z dwiema małpami, które podczas przedstawień okradły zebraną publiczność, w którym to celu, jak się okazało były specjalnie tresowane. Sąd ska-

zał kuglarza na 2 tygodnie więzienia, zaś małpy — na rozstrzelanie.

Wyrok wykonał na podwórzu więzienia oddział dozorców więziennych w składzie pięciu ludzi, po czym trupy małp wywieziono za miasto.

Arabowie zapowiadają stosowanie teroru indywidualnego

Jerozolima, 18 września. (Pat) — Sztab powstańców arabskich zapowiada w związku ze wzmocnieniem garnizonów angielskich w Palestynie, że w razie stosowania przez Anglików bezwzględnych środków walki, Arabowie wieszają czynną akcję terrorystyczną, ale tylko do czasu, aż Anglicy zostaną zmuszeni do odwołania swych zarządzeń. — Indywidualne akty terrorystyczne będą nadal wykonywane.

Niemcy przyciśnięci do muru Muszą udzielić jasnej odpowiedzi

Londyn, 18 września. (Pat) — Według „Daily Telegraph” w miarodajnych kołach brytyjskich panuje przekonanie, że rozmowy dyplomatyczne, celem przygotowania konferencji lokarneńskiej rozpocząć się winny od wysondowania stanowiska Niemiec co do 2-ch zasadniczych spraw, wysunętych w swoim czasie w kwestionariuszu brytyjskim: 1) czy Niemcy uważają, że stan nierówności narzucony im przez traktat wersalski został definitywnie usunięty? 2) czy Niemcy wciąż jeszcze stoją na stanowisku, że mniejszości niemieckie w sąsiadujących państwach stanowią część składową narodu niemieckiego.

Londyn, 18 września. (Pat) — Min. Eden, który w niedzielę rano odlatuje aeroplanem do Genewy, spędzi prawie cały dzień w Paryżu, skąd dopiero osobnym pociągiem pojedzie dalej. W czasie pobytu w Paryżu, min.

Najbardziej tajemnicze zabójstwo 20 wieku

Tragiczna śmierć dziennikarza, który sfilmował ponury ceremoniał sek y indyjskiej. — Zamordował, gdyż pragnął zdobyć najwyższą nagrodę: zginąć w strasznych męczarniach

(sb) „Najbardziej tajemnicze zabójstwo XX wieku” — tak nazywają pisma amerykańskie sprawę Karola Taylora. Okoliczności w jakich zginął on będą tematem rozprawy sądowej.

Taylor był niezwykle utalentowanym dziennikarzem. Posiadał on dar wykrywania niesamowitych sensacji. Między innymi odkrył on w Nowym Meksyku istnienie tajemniczej sekty. Należeli do niej przeważnie Indianie. Posiadali oni swą świątynię w niezamieszkałej części Meksyku, dokąd nikt nie odważyłby się dotrzeć. Członkowie tej sekty uprawiali niesamowite praktyki religijne. Wierzyli oni, że męczarniami cielesnymi można wypędzić z człowieka „złego ducha”. Rok rocznie jeden z członków sekty ponosił śmierć w strasznych męczarniach z rąk swych spółwzawców, aby okupić ich grzechy. Skazanie na męczenną śmierć było uważane przez wszystkich za wielkie wyróżnienie i o zaszczyt ten trzeba było się specjalnie ubiegać.

Wszystkie te szczegóły, nieznanie władzom policyjnym, ujawnił po raz pierwszy w 1914 roku inny dziennikarz amerykański Floyd Wilson. Wynajął on pokój w domu, w pobliżu którego miał przeciągać korowód członków sekty na miejsce, gdzie miała się odbyć straszna egzekucja. Indianie dowiedzieli się w porę o grożącym im niebezpieczeństwie i zabili deskami okna pokoju, w którym ukrył się Wilson.

Taylor, który również pragnął zde-maskować tajemnice ponurej sekty, zabrał się w inny sposób do dzieła. Udał się on do Nowego Meksyku jako demokracja. Prócz towarów miał ukryty przy sobie aparat filmowy. Zdolał on rzeczywiście sprządzić wiele zdjęć.

Na dzień przed odjazdem został jednak zamordowany i obrabowany. Jak się okazało, zabił go jeden z członków sekty, który następnie skradł mu wszystkie kompromitujące go filmy. Władze dokonały masowych aresztowań.

Najbardziej sensacyjnym okazał się

fakt, iż zabójca dziennikarza dokonał zbrodni, aby móc zasłużyć się w oczach innych członków sekty, zostać przez nich wyróżniony i ponieść śmierć przy męczennym palu.

Zyczeniu jego stanie się prawdopodobnie zadość, jednak zginie on nie z rąk swych spółwzawców a na krześle elektrycznym...

Miłość ukochanej przywróciła mu życie

Cudowne ocalenie ofiary katastrofy

(z) W końcu lipca r. b. do szpitala w Wimbledon przywieziono znanego automobilistę angielskiego, Freda Tate, który padł ofiarą katastrofy podczas wyścigów. Okaleczenia, jakich doznał automobilista, były tak poważne, że lekarze mieli mało nadziei utrzymania go przy życiu. Dokładali oni wszelkich starań, ażeby podtrzymać tlejącą w nim iskrę aż do chwili przybycia narzeczonej, którą Tate, przytomny mimo strasznych bólów, nieustannie wzywał.

Gdy p. Wilson przybiegła do szpitala, oświadczyła, że nie opuści swego rannego narzeczonego. Z największym poświęceniem, które całkowicie usprawiedliwiało noszone przez nią imię Angel (anioł po angielsku), młoda dziewczyna spędzała u łóżka Tate dnie i noce. Wreszcie przy pomocy 10-ku chirurgów którzy operowali rannego, udało jej się

wyrwać ze szponów śmierci.

Tate nie tylko wrócił do życia, lecz nabył „nową twarz”. W wyniku katastrofy twarz jego była całkowicie zmasakrowana, prawie oko wypłynęło i zdawało się, że Tate pozostanie potworem do końca swych dni. Głos zabrała chirurgia plastyczna. Droga kilku zabiegów operacyjnych Tate odzyskał swą twarz, która została nawet nieco „udoskonalona”. Coprawda ma jedno sztuczne oko, lecz dzięki „łatom” ze skóry, wziętych z innych części ciała, twarz jego wygląda tak samo, jak dawniej, jeśli nie liczyć szram, które go zresztą zupełnie nie szpecą.

Przed paru dniami Tate opuścił szpital i poślubił niebawem swą narzeczoną, której ofiarą miłość wypróbował na łóżu śmierci.

Epidemia samobójstw w Japonii

Nowa specjalność żółtoliczych lekarzy

(sb) W żadnym kraju nie notuje się tak wielkiej liczby samobójstw jak w Japonii. Jak wiadomo, w ciągu wielu lat zakochani, którzy nie mogli się połączyć dożgonnym węzłem, wędrowali na wysoki wulkan i rzucali się w jego gzułście.

Obecnie znudzeni życiem Japończycy wchodzą na dachy wysokich domów i rzucają się z nich. Władze policyjne planują w związku z tem, wydanie zarządzenia, aby wszystkie dachy domów były zabezpieczone. Równocześnie rozwinęta została silna agitacja, mająca na

celu powstrzymać ludzi przed rozpaczliwym krokiem. Obecnie istnieje już w Japonii dwóch specjalistów od samobójstw

Jeden z nich, dr. Ryonosuke Koboyashi uzdrawia tylko te osoby, które z rozpaczcy z powodu zawiedzionej miłości zamierzają odebrać sobie życie. Inny lekarz leczy tych, którym znudziło się życie i zamierzają również zejść z tego świata. Urządzają oni odczyty i wykłady, na których drogą pedagogiczną usiłują wykazać, że nie należy odbierać sobie życia...

Bogdan Lot

Człowiek szuka sprawiedliwości...

373

Sensacyjny romans współczesny

STRESZCZENIE

Werner został zamordowany. Rogosz, przebywający w więzieniu pod zarzutem zamordowania Wenera, zastanawia się, czy to Wikta dokonała tego czynu.

Tymczasem Wikta spotyka Andrzeja Lubkowskiego i udaje się z nim do jego mieszkania. Wpadł tam za nią Halecki, którego Andrzej wyrzucił za drzwi.

Niepewnie odjął dłoń od jej głowy i usiadł w drugim fotelu. Wikta nie spuszczała z niego oczu, nie odzywając się ani słowem.

Nagle podniosła się z miejsca, przysłupiała włosy i rzekła stanowczo:

— Pójdę już stąd... Dowidzenia...

Jej decyzja zaskoczyła go, wprowadziła w zdumienie. Podbiegł do niej, chwycił ją za rękę.

— Jaki? — zawołał. — Obrazilem cię? Co ci przyszło do głowy, że chcesz odejść?...

— Nie zatrzymuj mnie... — szepnęła się na spokoj. — Muszę już pójść... Muszę... muszę...

Stał w miejscu bezradny, nie wiedząc jakich użyć argumentów, by skłonić Wikte do pozostania.

Tymczasem ona była już przy drzwiach. Zatrzymała się na chwilę, jakby o czemś zapomniawsza i skinęła głową:

— Dowidzenia...

— Wikta!... — zawołał i znów znalazł się przy niej. Znów ją schwytał za rękę, znów spojrzawszy w jej oczy.

— Słuchaj!... — zaczął mówić gło-

sem, zlekka drżącym, urywanym. — Słuchaj, nie powinnaś mi robić takiej przykrości... Przyszłaś, mieliśmy z sobą pogadać, prawda?... Chciałem, żebyśmy sobie to i tamto wyjaśnili... szczerze, otwarcie, jak dawni... dobrzy znajomi...

— Może innym razem... odparł wymijająco. — Umówimy się na jutro, pojutrze, ale dziś...

— Wikto, Witeczko... — przerwał porywczo. — Zrób to dla mnie i zostań teraz... Powiem ci prawdę, jestem o ciebie jakoś bardzo niespokojny... Może nie mam prawa do tego, żeby się tobą interesować, ale... wierz mi — to jest szczerze, najszczerze... I chcesz mnie zostawić w niepewności, z obawą w sercu? Witeczko, nie rób tego... Czekaj, czekaj, wysłuchaj mnie do końca... Spotkałem cię na ulicy... byłaś taka dziwnie rozstrojona, zdenerwowana... Nie wiem, ale czuję, że masz jakąś wielką troskę, jakieś zmartwienie... Tak, tak, napewno tak jest... Napewno trzeba ci czyjeś pomocy, czyjeś rady... Może to przez tego, co tu był, masz zmartwienie?... Tak mi to wygląda... Witeczko, słuchaj: nie bądź uparta i powiedz mi wszystko, zaufaj mi, a ja... ile sił mi starczy, ile będę tylko mógł... pomogę ci, zrobię, co zechcesz, byle ci tylko ulżyć w trosce...

No, chodź, siadaj...

Zawahała się, widząc, słowa jego trafiały jej do przekonania. Pomyślała w tej chwili, jak przedtem na ulicy:

— A może Andrzej potrafi m do-

prawy pomóc?... On się na takich sprawach zna lepiej, niż mama... Zawsze: co mężczyzna, to mężczyzna... Więc: zostań?...

Andrzej wpatrywał się w jej twarz z uwagą. Zdał sobie sprawę, był już pewny, że zostanie...

Śmiało już ujął ją pod ramię i poprowadził z powrotem do fotelu. Opierała się, ale lekko, bez szczerzej chęci przedstawienia na swoim.

Gdy ją usadowił, podał jej nalany dawno kieliszek z winem.

Był już uśmiechnięty, pogodny, jaśniejsze miał spojrzenie.

— Napijmy się, Wikto... — podniósł swój kieliszek. — To nam dobrze zrobi. Wino jest świetne, mocne... od razu będziemy inaczej patrzeć na siebie... No, Witeczko, twoje zdrowie...

Napiła się z chęcią, by się nieco orzeźwić. Smakowało jej, więc wychyliła od razu cały kieliszek.

Potem sama poprosiła o drugi i trzeci. Andrzej pokiwał głową i mruknął:

— No, no, gdzieś ty się tak pić nauczyła?... Dawniej pamiętam, nie można cię było namówić nawet na jeden kieliszek... A teraz... Ej, Witeczko, zmieniłaś się, zmieniła...

W głosie jego dzwiała nuta jakby żalu, jakby smutku. Wikta nic nie odpowiedziała na te słowa, choć chciała powiedzieć Andrzejowi:

— Napewno mniej się zmieniłam, niż ty... a w każdym razie nie zmieniłam się na gorsze...

Nie chciała mu jednak robić w tej chwili przykrości, więc udawała, że nie rozumiała ukrytego znaczenia jego słów...

Zresztą, myślała w tej chwili o czemś innym, o tem, jak ma opowiedzieć Andrzejowi o dzisiejszym nieszczęściu...

Wprost — tak, jak było, czy też tak przedstawić sprawę, by Andrzej nie powziął jakiegoś podejrzenia?... Aż ja

WOLNA TRYBUNA

„KRÓLEWNA” (miejsceowość nie podana) ma list w redakcji „Il. Expressu”. List zostanie przesłany po nadesłaniu adresu i znaczka na porto.

„OD TEGO ZALEŻY MÓJ LOS” W JAROSŁAWIU. Zbyteczne owłosienie usunąć można drogą elektrolizy. Oczywiście zabiegu tego dokonać może wyłącznie lekarz. Radzę udać się do lekarza chorób skórnych.

„NIEZNAJOMA” Z P. Droga moja, bardzo to ładnie o Niej świadczy, że cieszysz się Pani z rozpoczęcia roku szkolnego. Co się tyczy pytania, zawartego w poprzednim liście — to nie przypominam sobie o czem była mowa. Kartkę do znajomego może Pani napisać, ale oczywiście ogólnie, pytając jedynie co się stało, że nie dotrzymał obietnicy. Sądzi Pani bowiem, że przyczyna musiała być poważna, skoro uczynił Jej zawód. Co się tyczy korespondowania z kimś — to obecnie, po rozpoczęciu roku szkolnego będzie Pani miała dość pracy, ażeby się nudzić. Nie wiem jakby tu Pani ułatwić tę sprawę, albowiem należałoby polecić Jej kogoś odpowiedniego, a o to jest bardzo trudno. Może Pani sama zorientuje się według umieszczonych w „Wolnej Trybunie” odpowiedzi, kto zasługuje na to, ażeby z Nią korespondować.

„ZO-ZO” 62 KLM. OD KRAKOWA. Droga moja, pisać do mnie może Pani tak często jak tylko zechce, mając tę pewność, że na list otrzyma Pani zawsze odpowiedź. Rozumiem Panią doskonale i rozumiem Jej tęsknoty. Jest to normalnym obławem, że młoda, (mimo, że Pani twierdzi inaczej) przy swoich 25 latach — panna — nudzi się w pustce czterech ścian samotnego mieszkania. Powinna Pani zmienić nieco tryb życia.

Droga moja, nawet w najmniejszym miasteczku, w małych osiedlach istnieje przecie jakieś życie towarzyskie, istnieją organizacje społeczne, na terenie których, można się zetknąć z wielu ciekawymi osobami. Pracuje Pani zawodowo. Przypuszczam, że Pani towarzyszył i towarzysze pracy znajdują się w tej samej smutnej sytuacji. Można przecie razem znaleźć jakieś zainteresowania, które skróciłyby nudę i szarżę samotnych wieczorów. Rzucić pracę i wyjechać do miasta — to byłoby zbyt ryzykowne. Nie radzę — dopóki nie znajdzie Pani czegoś odpowiedniego w większym mieście.

W każdym razie może Pani przecie wyjeżdżać na soboty i niedziele.

mróz przeszedł od stóp do głów.

— Jakże to?... — oburzyła się na samą siebie. — Czego ja się właściwie boję?...

Machinalnie wyciągnęła rękę po kieliszek. Andrzej pogroził jej z udaną powagą:

— Nie pij tyle, bo się urznieś do nie przytomności!... Co za tempo! Co za tempo!...

— Nic mi nie będzie... — uśmiechnęła się blade. — Wino jest dobre, więc mi nie zaszkodzi...

Czuła już szum w głowie, ale i nastrój jej się poprawił. Była teraz zadowolona, że spotkała Andrzeja, że opowie mu o wszystkim i że on jej poradzi...

A napewno poradzi jej życzliwie, bo co tam — po miłości zawsze zostaje jakiś ślad w sercu...

Ona to czuje po sobie...

Czy mogłaby w tej chwili powiedzieć, że Andrzej jest jej najzupełniej obojętny, że jest dla niej obcym człowiekiem?... Nie!...

Coś ich łączy, jeżeli nie miłość, to — wspomnienia o niej...

To nieprawda, że ludzie, którzy się kiedyś gorąco kochali, muszą się potem znienawidzić...

Szept Andrzeja wyrwał ją z zadumy.

— No, Wikta, powiesz mi, co ci leży na sercu?... Mów, mów, jestem bardzo ciekawy...

Nabrała tchu w piersi, jakby przygotowywała się do dłuższego mówienia i zaczęła:

— Masz rację, że mam wielkie zmartwienie... Jeszcze czego podobnego nigdy w życiu nie przeżywałam.

W miarę jak mówiła, głos jej stawał się coraz cichszy, coraz bardziej poważny.

Opowiedziała najpierw krótko o swoim narzeczeństwie z Haleckim i o powodach, które skłoniły ją do zerwania

DALSZY CIĄG JUTRO,

Aresztowania poszukiwanych przestępców

Lódź, 18 września.
(gr) Wczoraj wieczorem ujęty został poszukiwany przez 4-ty komisariat policji, — 46-letni Michał Ratajczyk, który ukrywał się przed władzami sądowymi. Ratajczyk osadzony został w więzieniu przy ul. Kopernika celem odcierpienia kary za popełnione przestępstwa.
Również w dniu wczorajszym aresztowano Ryfkę Kronenbergową, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną listami gończymi przez urząd prokuratorski w Kaliszu. Zatrzymana ma na sumieniu szereg kradzieży mieszkaniowych.

Skazanie kilkunastu przedsiębiorców budowlanych

Władze nakazały przerwać budowę domków, wznoszonych przez parafę. — Zapowiedź dalszej serii procesów

Lódź, 18 września.
(k) Władze zwracają obecnie baczna uwagę na ściśle przestrzeganie przepisów budowlanych.
Jeżeli chodzi o śródmieście — sprawa ta jest zupełnie uregulowana. Każda budowla wznoszona jest zgodnie z obowiązującymi przepisami. Natomiast na przedmieściach Łodzi i w osadach położonych tuż pod Łodzią, przeznaczonych na przyszłe dzielnice Łodzi — panuje wielki chaos i nieporządek.
Władze stwierdziły, że bardzo często wznosi się tu domy bez uzyskania zezwolenia i że ulice zabudowuje się nie w prostej linii, że zważa się jezdnie i t. p. Wypadki tego rodzaju mają miejsce na terenie Rudy Pabjanickiej, Marysina

III, Chojen i t. d., gdzie w roku bieżącym panuje szczególnie ożywiony ruch budowlany.
Z polecenia władz w ostatnich dniach przeprowadzone zostały kontrole, które dały rewelacyjne wyniki.
Zakwestjonowano kilkadziesiąt budynków, wydając jednocześnie zarządzenie o natychmiastowym przerwaniu robót budowlanych.
Niezależnie od tego winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.
W dniu wczorajszym w referacie karnym starostwa powiatowego w Łodzi odbył się cały cykl rozpraw przeciwko partaczom budowlanym i przedsiębiorcom.
Ukaranych zostało kilkanaście osób, a mianowicie: Aleksander Szymow (Rokicińska 34) skazany został na 400 złotych grzywny, Marian Sznajder (Traugutta 2) na 20 zł., Władysław Kamforowski (Wiśniowa 9) na 20 zł., Antoni Pierzyński (Południowa 23) na 15 zł., Stanisław Okrojek (Grottera 5) na 75 zł., Stefan Ocet (Garapicha 46) na 25 zł., Józef Kawka (Piaśtowa 10) na 40 zł., Stefan Gierańczyk (Wiśniowa 8) na 30 złotych, Aleksander Zwański (Łódzka) na 25 zł., Alma Weber (Reymonta 57) na 20 zł., i t. d.

Profestacyjny strajk sezonowców w Łodzi

w związku z potrąceniami za pracę podczas deszczów. — Strajk na robotach drogowych trwał od godz. 10 do 12

Lódź, 18 września.
(k) — W dniu wczorajszym wybuchł w Łodzi protestacyjny strajk robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach drogowych, prowadzonych przez zarząd miejski.

woleni z wyniku tej konferencji — zastrajkowali w dniu wczorajszym. Protestacyjny strajk trwał dwie godziny od 10-ej do 12-ej w południe, podczas robotnicy zatrudnieni na robotach drogowych, przystąpili do pracy.

Każdorazowo podczas deszczów, zarząd miejski zawiadamia brygady robotnicze, aby pracownicy przerywali pracę. Mimo to jednak, zdarzyło się, że sezonowcy pracowali kilka razy podczas deszczu.
Zarząd miejski nie chciał pracy tej uwzględnić i w rezultacie robotnikom potrącono za przepracowanych kilka godzin.
W sprawie tej przedstawiciel związku klasowego interweniował w zarządzie miejskim, gdzie na specjalnej konferencji wyjaśniono, że zarząd miasta nie stosuje wobec robotników rygorów, gdy deszcza pada kilka minut, ale ponieważ w wypadkach tych padało kilka godzin, zarząd miejski uważa za słuszne potrącić robotnikom odpowiednie kwoty.
Ponieważ robotnicy nie byli zadowoleni z wyniku tej konferencji — zastrajkowali w dniu wczorajszym. Protestacyjny strajk trwał dwie godziny od 10-ej do 12-ej w południe, podczas robotnicy zatrudnieni na robotach drogowych, przystąpili do pracy.

Echa awantur w rocznicę „Krwawej Środy“

Sprawy zabójstwa przechodnia Glicenstein ujęci

Lódź, 18 września.
(gr) — W dniu wczorajszym ukończono zostało dochodzenie w sprawie zabójstwa 47-letniego Jakuba Glicenstein, zam. przy ul. Składowej 13. Jak wiadomo, Glicenstein napadnięty został w chwili wysiadania z tramwaju przy zbiegu ul. Narutowicza i Pl. Dąbrowskiego przez kilku mężczyzn, którzy pobili go tak strasznie tępemi narzędziami, że wkrótce potem, nieodzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu.
Glicenstein znalazł śmierć podczas pochodu w rocznicę „Krwawej Środy“ w dniu 6 września r. b.
Początkowo władze śledcze miały bardzo trudne zadanie w odnalezieniu sprawców zabójstwa. Dzięki jednak ener-

gicznemu dochodzeniu, ujęto inicjatora zbrodni, Zbigniewa Michalaka, studenta zam. przy ul. Ks. Brzóska 86, członka zarządu sekcji młodych Stronnictwa Narodowego. Pod zarzutem spółudziału w zbrodni aresztowani zostali następujący członkowie stronnictwa:
Walenty Królikowski (Wawelska 8), Berthold Miller (Pomorska 80), Stanisław Domagała (Krawiecka 19), Henryk Dąbrowski (Nowe Piaski, Retkinia), Józef Jezierski (Nowe Piaski, Retkinia), Piotr Kujan (Stare Piaski, Retkinia), Marian Szczepaniak (Stare Rokicie), Stanisław Wieczorek (Stare Piaski, Retkinia), Zenon Kobuszewski (Retkinia, kolonia) i Zenon Ściński (ul. Kwiecista, Retkinia).

Agencja pocztowa w Wiskitnie

Lódź, 18 września.
(k) — W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Wiskitnie pod Łodzią uroczyste otwarcie nowej agencji pocztowej, której brak daje się dotkliwie we znaki miejscowej ludności.
W uroczystości tej udział wezmą przedstawiciele władz z panem starostą na czele.

Notatnik miejski

Na „Dożynki“ Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi, które odbędą się w dniu 20 września o godz. 2-ej po poł. na stadionie sportowym WKS, przyjedzie minister rolnictwa i reform rolnych p. J. Poniatowski. Panu ministrowi towarzyszyć będzie szereg wybitnych działaczy społecznych i wiejskich. Gospodarzem dożynek będzie p. wojewoda Hauke-Nowak.
**
W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd ogrodniczy. Obrady toczyć się będą w lokalu Izby Rolniczej. Zjazd zwolany został z okazji trwającej w Łodzi wystawy ogrodniczej.
**
W przyszłym tygodniu zelektryfikowana będzie 8 dzielnic, w kwadracie ulic Piórkowska, Kilińskiego, Narutowicza, Brzezińska. W dzielnicę tej zawieszonych będzie 110 lamp elektrycznych po 500 watt. Równocześnie lampy elektryczne założone zostaną na ulicach: Milionowej, Czackiego, Pałacowej, Koszykowej, Szklanej i Zbożowej.
**
P. prez. Godlewski złożył w dniu wczorajszym na ręce dowódcy X dywizji piechoty płk. Dindorff-Ankowicza sumę 1000 zł. zamiast upominków dla żołnierzy garnizonu łódzkiego, którzy wrócili z manewrów i mieli być specjalnie obdarowani przez zarząd miejski w Łodzi.

Jak zamordowano 65-letnią staruszkę

Na tropie ponurej zbrodni pod Łodzią

Lódź, 18 września.
(gr) Przed kilku dniami donosiliśmy o strasznym wypadku w kolonii Kwiatkowo pod Łodzią. W płomieniach znalazła tam śmierć 65-letnia Marcjanna Ejsmanowa.
Jak ustalono, staruszka została zamordowana. Zbrodniarz podpalił następnie chlew, w którym staruszka spała, by w ten sposób zatrzeć za sobą ślady.
Dochodzenie, prowadzone pod kie-

rownictwem urzędu śledczego w Łodzi ujawniło, że właściciel 12-to morgowego gospodarstwa, Józef Kawa, u którego zamieszkiwała Ejsmanowa, był zamieszany w zbrodni. Kawę w dniu wczorajszym aresztowano i oddano go do dyspozycji władz sądowych.
Narazie nie zostało stwierdzone, czy Kawa sam zabił staruszkę, czy też nadszedł zbrodniarza.
Doleśsze dochodzenie trwa.

Wypadek w młynie przy ulicy Cieszyńskiej

Lódź, 18 września.
(gr) W młynie „Korona“ przy ul. Cieszyńskiej 10 uległ wypadkowi przy pracy 17-letni Kazimierz Labrych, zam. przy ul. Grodzieńskiej 2. W czasie naprawiania łańcuchów przy dźwigni spadł on z drabiny i odniósł poważne obrażenia głowy.
Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

Zatarę u Millera trwa

Robotnicy odrzucili propozycję firmy

Lódź, 18 września.
(k) — Sytuacja w fabryce Millera w Rudzie Pabjanickiej, gdzie już od miesiąca trwa strajk, nie uległa zmianie w ciągu wczorajszego dnia.
Jeszcze onegdaj delegacja strajkujących robotników zwróciła się do inspektora pracy, prosząc o ponowne przedstawienie warunków firmy. Oświadczono im, że firma zgadza się na uruchomienie fabryki w tydzień po opuszczeniu jej przez okupujących robotników, gdyż ten czas jest potrzebny do oczyszczenia maszyn.
Do pracy przyjętych będzie narazie 300 robotników, a reszta — t.j. 200 otrzyma zatrudnienie etapami, w miarę uruchamiania maszyn.

Firma zaznacza jednak jeszcze raz, że wszyscy robotnicy będą jednakowo traktowani, że przy angażowaniu brane będą pod uwagę kwalifikacje robotnika i jego zdolności: fakt, czy dany robotnik pracował dotychczas w fabryce, nie będzie brany pod uwagę.
Delegacja obiecała, że da odpowiedź w tej sprawie i w godzinach wieczornych zakomunikowała, że warunki te zostały przez strajkujących robotników odrzucone.
Robotnicy domagają się — jak wiadomo — zatrudnienia przedewszystkiem tych, którzy do chwili obecnej pozostają w murach fabrycznych.

Wybuch w mieszkaniu

Lódź, 18 września.
(gr) W czasie rozpalania maszyny kuchennej nastąpił wybuch w mieszkaniu Gronowskich przy ul. Piwnej nr. 5. 30-letnia Regina Gronowska doznała dotkliwych poparzeń.

Strajk okupacyjny w tkalni

Robotnicy domagają się podziału pracy

Lódź, 18 września.
(k) — W tkalni jedwabiu p. f. „Tekstylana“ przy ul. Południowej 47, wybuchł w dniu wczorajszym ostry zatarę. Fabryka ta zatrudnia kilkudziesięciu robotników, którzy zawiadomili ostatnio klasowy związek, że firma nie honoruje umowy zbiorowej, przez co robotnicy otrzymują niższe zarobki.
W ostatnich dniach dyrekcja firmy zawiadomiła pracowników, że część z nich będzie zredukowana, na co robot-

nicy nie chcieli się zgodzić, wysuwając projekt dokonania podziału pracy.
Gdy nie można było osiągnąć porozumienia — proklamowany został strajk który rozpoczął się wczoraj rano. Wszyscy robotnicy przzerwali pracę, nie opuszczając jednak murów fabrycznych.
Związek klasowy zawiadomił o strajku inspekcję pracy, która zwołała w najbliższych dniach konferencję, celem zlikwidowania zatarę.

Włamanie do składu farb

Lódź, 18 września.
(gr) U bieglej nocy dokonano włamania do składu farb L. Frydla, przy ul. Srebrzyńskiej 65. Włamywacze dostali się już do wnętrza sklepu i w chwili, gdy zamierzali wynieść łup, nadszedł jeden z lokatorów tego domu.
W obawie przed ujęciem, złodzieje porzucili łup i zbiegli. Natychmiastowy pościg nie dał rezultatu.

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj drugi i ostatni występ baletu Parnella.
Po sukcesie, jaki odniósł w dniu wczorajszym balet Parnella, taneczna ekipa ta wystąpi w Teatrze Miejskim po raz drugi i ostatni dziś, w piątek, o godz. 8.30 wieczorem. Kapitałne interpretacje narodowych tańców w wykonaniu całego zespołu z Zizi Halamą i Parnellem na czele porwały i oczarowały wszystkich.
W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Z miłości niedostatecznie“.
TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).
Dzisiaj o godz. 8.15 wieczorem uroczyste przedstawienie inauguracyjne „Kaski Karjałydy“ — Gabrieli Zapolskiej w wykonaniu całego nowego zespołu aktorskiego

Lustracja sal tańca

Lódź, 18 września.
(v) Władze starościńskie rozpoczęły obecnie kontrolę wszystkich zakładów o charakterze publicznym, badając ich stan sanitarny oraz bezpieczeństwo.
W ramach tych kontroli przeprowadzane są obecnie w Łodzi lustracje sal i szkół tańca.
Zwracana jest główna uwaga na stan sanitarny lokalu, w którym mieszczą się sale tańca, względnie szkoły, ilość zapasowych wyjść i stan bezpieczeństwa budynku.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 18-go września.

12.03—12.13: Muzyka (płyty). 12.13—12.23: Dziennik południowy. 12.23—13.10: Muzyka węgierska. 13.10—13.15: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—15.27: Przerwa.

15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: Rozmowa z chorymi — ks. kapłan Michała Rękasa (ze Lwowa).

16.00—16.45: Koncert Orkiestry Kameralnej Adama Hermana (z Krakowa).

16.45—17.00: Reportaż z Polesia — „Sztuka ludowa na Polesiu” — wygł. Zenon Skierski.

17.00—18.10: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Pawła Rynasa, Chór Wiehlera oraz Maria Balcerkiewiczówna — recytacje.

18.10—18.20: Pogadanka — wygłosi Henryk Mościński (z Wystawy Radiowej).

18.20—18.30: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radjowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.

18.30—18.40: Muzyka (płyty).

18.40—18.53: Koncert reklamowy.

18.53—18.55: Wyniki ciągnięcia loterii państw.

18.55—19.00: Pogadanka.

19.00—19.10: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.

19.10—19.30: Szczęśliwe pieśni ludowe w układzie Maurycyego Ravela w wykonaniu Jadwigi Hennert.

19.30—20.00: „Wspomnienia z Budapesztu” — pół godziny mandolin — lekka muzyka węgierska w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera.

20.00—20.30: Recital fortepianowy Gizeli Binz.

20.30—20.45: „Leniwiec” — nowela Akadego Fiedlera (z Poznania).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—22.00: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Mierzejewskiego z udziałem Wacława Niemczyka — skrzypce.

22.00—22.10: Wiadomości sportowe ogólne.

22.10—22.15: Wiadomości sportowe lokalne.

22.15—23.00: „Album starych widokówek” — lekka audycja muzyczna w wykonaniu Wiktora Budzyskiego (ze Lwowa).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGR.

Godz. 20.00 BRUKSELA Franc.: „Les moulins qui chantent” — operetka Oosta. — 20.20 WIEDEN: „Alzira” — opera Verdiego. — OSŁO: Koncert kameralny. — RYGA: Koncert wieczorny. — 20.30 WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. — 20.40 RYM: „La Pompadour” — operetka Lombarda. — MEDIOLAN: Koncert kameralny. 20.45 RADIO PARIS: „Fryderika” — operetka Lehara. 20.55 ANGLIA (Nat. Progr.): Koncert symf. KOPENHAGA: Koncert orkiestrowy.

Godz. 21.00 PRAGA: Chóry z oper czeskich. — KOENIGSWUST.: Wieczór pośw. twórczości Reznicka. — HAMBURG: Muzyka do komedii. — 21.20 ANGLIA (Reg. Progr.): Wieczór oper komicznych. — 21.30 FRANKFURT: „Drobizgaj wirtuozowski”.

Godz. 23.00 KOENIGSWUST.: Muzyka lekka i taneczna. — 23.20: BUDAPESZT: Muzyka taneczna.

ZATRUWAJĄ POWIETRZE W ŁÓDZI

Dwie zlewnie nieczystości będą zbudowane przez Zarząd Miejski. — Konferencja sanitarna w magistracie

Łódź, 18 września.

(v) W dniu 21 września odbędzie się, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Kozłowskiego konferencja poświęcona sprawom sanitarnym miasta Łodzi. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele miejskich władz sanitarnych, wydziału gospodarczego i technicznego

Zarządu Miejskiego.

Na porządku dziennym znajdzie się sprawa usuwania nieczystości z domów łódzkich.

Załatwienie tej sprawy jest palące w związku z wejściem w życie przepisów sanitarnych.

Na ogólną ilość 12.000 nieruchomości

w Łodzi 1.500 domów zaledwie posiada przyłączenie do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Pozostałe zaś domy pozbywają się nieczystości i odpadków w sposób prymitywny.

Popularne w Łodzi beczkowsy wywoz nieczystości na pola podmiejskie, lub położone w obrębie miasta, niejednokrotnie nawet pozbywając się nieczystości na pustych placach na przedmieściach. Wskutek nieregulowanej sprawy wywożenia nieczystości, mieszkańcy przedmieść i peryferji skarżą się na stale zatrucie powietrza.

Sprawa wywożenia nieczystości z miasta, uregulowana zostanie w ten sposób, że urządzone zostaną po za granicami, w stronie południowej i północnej — dwa obszerne zlewiska nieczystości, do których zwożona będzie zawartość dołów biologicznych z domów nieskanalizowanych.

Doły te będą skanalizowane i posiadać będą odpływy. Zostaną one przystosowane odpowiednio do potrzeb i urządzone tak, że nie będą zatrzymywać powietrza w okolicy. Część zawartości dołów będzie do dyspozycji okolicznych wieśniaków na nawóz, część zaś przerobiona zostanie na nawóz kompostowy i sprzedawana rolnikom.

Po utworzeniu zlewisk w dwóch punktach miasta, uregulowana zostanie również sprawa wywozu nieczystości, w ten sposób, że nie będzie to połączone z zatruciem powietrza w mieście, na co obecnie skarżą się słusznie mieszkańcy Łodzi.

39 milionów złotych na zatrudnienie bezrobotnych

Czteroletni plan inwestycyjny łódzkiego Zarządu Miejskiego

Łódź, 18 września.

(v) Zarząd Miejski opracował czteroletni plan inwestycyjny, obejmujący duży zakres robót we wszystkich dziedzinach. Plan ten będzie realizowany już w początkach roku 1937.

W jak wielkim zakresie prowadzone będą w Łodzi roboty inwestycyjne i ile ludzi znajdzie przy nich zatrudnienie świadczy najlepiej zawrotna cyfra kredytów przeznaczona na zlikwidowanie bezrobocia.

38 MILJONÓW 720 TYSIĘCY ZŁOTYCH wydanych zostanie na prowadzenie robót i prace robotnicze.

Z kwoty tej prowadzone będą w szerokim zakresie roboty wodociągowo-kanalizacyjne, wybudowane mają być domy robotnicze, zaś przede wszystkim szkoły, których ilość jest obecnie nie wystarczająca.

Plan inwestycyjny przewiduje m. in.

przebudowę szkoły przy ul. Franciszkańskiej 76, budowę nowego budynku szkolnego przy ul. Chrobrego oraz budowę szkoły na Chojnach i w osiedlu Montwiła Mireckiego.

W celu podniesienia stanu sanitarnego miasta — wybudowane zostaną dwa nowe zakłady kąpielowe i szereg ośrodków w majątku miejskim — Rszewie.

Z kwot przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych wybudowana zostanie chłodnia i hale targowe na Widzewie. W parku im. Marszałka Piłsudskiego wybudowany zostanie, kosztem 30.000 zł. olbrzymi, miejski stadion sportowy.

Dzięki opracowanemu wcześniej planowi i wcześniejszemu przydziałowi kredytów, bezrobotni mają mieć zapewnioną pracę przy robotach inwestycyjnych w ciągu pełnego letniego sezonu w okresie czterech lat.

Groźny pożar w Wieluniu

Splonęło 13 budynków. — Straty wynoszą 100 tys. zł.

Łódź, 18 września.

(gr) Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w Wieluniu. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i nim przybyła straż ogniowa, kilka budynków stało w płomieniach.

Splonęły budynki należące do: Zofii Ossowskiej, Juliusza Zajdla, Stanisława Cierkosza, Karola Landyka, Stanisława Jaglicza, Jakóba Bobrowskiego, Stani-

slawa Michnika, Chaima Bobrowskiego, Stefani Białkowskiej, Ignacego Borowskiego, Rocha Frysiaka, spadkobierców Bogumila Rozena i Aleksandra Głębskiego. Ogółem spaliło się 13 zabudowań, ogólnej wartości 100.000 złotych.

Dochodzenie wstępne ustaliło, iż ogień powstał z zaproszenia ognia przez robotników, zatrudnionych przy młóceniu zboża.

Dziś w kinach:

ADRIA: — „Zapomniane twarze”.
CASINO: — „Mały Lord”.
CAPITOL: — „Złotowłosa brzdąc”.
CORSO: — „Smiertelny skok”.
EUROPA: — „Syn admirała”.
GRAND-KINO: — „Trędowata”.
METRO: — „Zapomniane twarze”.
MIRAŻ: — 1) „Samochód Nr. 99”. 2) „Na zgliszczach szczyścia”.
PALACE: — „Nie zapomnij o mnie”.
PRZEDWIOSNIE: — „Ostatnie dni Pompei”.
RAKIETA: — „Burlak z nad Wołgi”.
RIALTO: — „Carewicz”.

Andrzej Żański

Ich pierwsza miłość

204)

Powieść społeczna

Danuta Kresińska, eks-redakcyjka w magazynie bławatnym Jana Zarysa została zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysa.

Dowiaduje się o tem narzeczony Danusi, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.

Kresińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.

Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.

— Tak, tak, trzeba nareszcie zdecydować się — szepnęła sama do siebie. Dotychczas pełna była rozterki.

W pierwszej chwili — kiedy przyszło opamiętanie — ogarnęło ją oburzenie na zuchwałego szofera, który w tak śmiały sposób wykorzystał sytuację.

Gnąc autem dramatyzowała nieledwie na ten temat, gotowa wyciągnąć jaknajostrejsze konsekwencje.

— Odprawię go natychmiast z miejscą; — myślała, podczas gdy strzałka zegara, wskazującego szybkość, przekroczyła już dawno maksymalną cyfrę: sto dwadzieścia kilometrów na godzinę.

W pewnej chwili wyłonił się z zakrętu wóz z sianem, jadący po nieprawidłowej lewej stronie.

Całe szczęście, że w ostatniej niemal chwili udało się hrabinie skęcić w bok; maczej musiałoby przyjść do niechybnej katastrofy.

Incydent ten zmienił trochę tok jej rozmyślań. Ochłonęła nieco. Niemniej,

znalazłszy się w swoim buduarze, skreśliła do Reczyńskiego list, w którym go nosiła mu, że rezygnuje z jego dalszych usług.

Ale był to list, który nie doszedł nigdy do ręki adresata....

Hrabina postanowiła wprowadzić do ręczyć go Stanisławowi przez kamerdynera nazajutrz rano, w ostatniej jednak chwili cofnęła się.

— Sprawa nie jest znowu tak bardzo piekącą — rozumowała, aczkolwiek obiecała sobie, że nie spojrzy już nigdy więcej na zuchwałca.

A jednak zobaczyła go dwa dni potem, gdy sam podszedł do niej tam na dziedzińcu.

Wprowadził nie ofiarował mu wówczas nawet słowa. — Ale potem, podczas szalonej galopady, ścigało ją przypomnienie smutnych o zatroskanych czu Staszka.

Wjchawszy w las, przeszła w wolny kłus.

Ze sto razy już chyba jechała tędy ze Stanisławem. Krajobraz ten związany był ściśle z nim tak bardzo, że nawet w tej chwili uczuła brak profilu jego męskiej, energicznej twarzy.

Zawirowały jej w pamięci drobne, lecz ujmujące miłe epizody ich wspólnej znajomości — i zaciętość jej zaczęła maleć.

To prawda, że całował ją tam na miedzy, ale — mówiąc szczerze — czy nie wypełniał wówczas najbardziej skrytych pragnień jej serca? Rozumiała przecież na co się zanosi, ale zamiast

badaj jednym gestem przeciwstawić się, ona biernie poddała się jego samowoli.

I jeszcze jedno: to, co ją spotkało, nie było jej bynajmniej niemiłe.

Jakżeż dziko i słodko umie pieścić ten chłopak! — Jak żywiołowe i drażliwe były jego pocałunki.

Na samo wspomnienie o jego burzliwej namietności uczuła słodki dreszcz.

Gdyby tylko współuczestnik tej gorącej przygody nie był zwykłym szoferem! Bo i do czego ta cała rzecz prowadzi?

Nie upadła przecież tak nisko, ażeby flirtować z własnym służącym.

Najprostszym byłoby rozstać się z nim i uniknąć dalszych ewentualnych komplikacji.

— Dziś jeszcze wymówię mu posadę — powzięła decyzję. Lecz chociaż była ona logiczna i słuszna, hrabina wiedziała, że nigdy nie zdoła się na ten krok.

Ale sprawę należało ostatecznie załatwić.

List, jaki otrzymała od Reczyńskiego, przyspieszył jej decyzję.

Skoro, zawezwany przez kamerdynera szofer zjawił się w jej buduarze, ona, siedząc przy stoliku, przez czas jakiś udawała, że jest zajęta pisaniem. Aczkolwiek była zawsze opanowana i wyniosła, teraz — po scenie, jaka między nimi zaszła — jakoś jej głupio było spojrzeć prosto w twarz partnerowi jej chwilowego zapomnienia się.

Jeszcze bardziej zażenowany i skrepowany był Stanisław. Serce stukalo mu niespokojnie na myśl o tem, że w tej oto chwili rozstrzygnie się jego los.

Wreszcie hrabina odłożyła pióro i trochę nierównym głosem zaczęła:

— Otrzymałam właśnie pański list...

Głos jej urwał się. Julia nie wie, co mówić dalej, a Stanisław milczy jak zakłętą.

— To, co pan wówczas zrobił — zaczyna znowu hrabina — było naprawdę

niķczemne! Prawdziwy dżentelmen nie postąpiłby tak nigdy, i nie wykorzystał sytuacji!...

— Bardzo pania hrabinę przepraszam; i gotów jestem bez szemrania przyjąć wszelkie dalsze konsekwencje! — pochlip przyznała Reczyński.

Ona po raz pierwszy od chwili, gdy Stanisław zjawił się w jej pokoju — zdobyła się na odwagę, ażeby spojrzeć mu w oczy.

Widzi, że młody człowiek jest ogromnie skruszony i przybity. To ją rozbraja; i poco dręczyć dłużej tego chłopca?

Znacznie już łagodniejszym głosem ciągnie dalej:

— Łatwo teraz panu mówić o konsekwencjach: Jakkolwiek postąpię czy decyja moja zmieni to, co się już stało?

Eks-student wyczuł intuicyjnie, że chlebodawczyni jego jest mniej zagniewana niż przypuszczał. Robi się więc nagle wymowny:

— Pani hrabino, a jeśli wzmówimy w siebie, że się nic nie stało?... Że to był tylko sen, sen bardzo dla pani przykry?

— A dla pana?

Teraz on skolei odważył się spojrzeć w jej twarz. Widzi szlachetnie sklepione czoło, subtelną rzeźbę nosa, miękki ował podbródka i lekko rozchylone usta; usta, które całował tak gorąco.

Wie, że nie powinien tak odpowiedzieć, niemniej mówi:

— A dla mnie najcudowniejszy w życiu!

— Na dobitkę jest pan jeszcze zuchwały!

— Bardzo pania przepraszam! — pochyla głowę szofer.

Milczenie przedłuża się.

Hrabina bierze znowu do ręki pióro i kreśli niem na papierze jakieś esy-floresy.

— Właściwie powinnam była pana z miejsca oddalić! — wybucha wreszcie

(Dalszy ciąg jutro).

Krzywdy

Napisał specjalnie dla „Expressu”: **JERZY BAK.**

Sensacyjna powieść społeczna

będą pomszczone

13

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Karol Halwin, jeden z najbogatszych potentatów przemysłowych w Polsce znalazł pewnego dnia na swym biurku tajemniczy list, następującej treści:

— „Uprowadź pana po raz ostatni: — przestań pan dręczyć i wyzykiwać robotników, którzy zdrowie i życie stracili przy maszynach, ażeby pan miał miliony, kochanki i luksus. Ale krzywda mści się!... Niech pan o tem pamięta!... Ostrzegam po raz ostatni!... **Mściciel** i u d z k i e k r z y w d”.

Halwin jest wściekły, tym bardziej, że w ostatnim miesiącu otrzymuje już po raz drugi tego rodzaju list z pogrozkami. Wzywa więc do siebie znanego awanturnika spod ciemnej gwiazdy, Piotra Rudziaka, i przyrzeka mu pięć tysięcy złotych za wykrycie tajemniczego „Mściciela”.

W pewnej chwili otwierają się drzwi gabinetu Halwina i na progu staje dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek. Między Halwinem a Ziętkiem dochodzi do ostrej wymiany zdań.

Ziętek po tej rozmowie wraca do domu jak pijany i zaczyna się zwierzać przed Jadźką, młodą, urodziwą służącą, z którą łączy go głębsze uczucie, że Halwin przy pomocy intryg i szantażów uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i teraz zmusza go do zamordowania mieszkającego pod nim niejakiego Aleksandra Arbusowa. Podczas tej rozmowy przychodzi Arbusow i zaprasza Ziętkę, jak to czynił co wieczór, na partję szachów.

W pewnej chwili pod wpływem alkoholu Ziętek traci przytomność. Gdy oprzytomiał, skonstatował ku swemu wielkiemu przerażeniu, że przy nim leży martwy Arbusow... W tej chwili rozległ się trzask, jakgdyby ktoś zamknął drzwi. Kto go zamordował?... Na nocnym stoliku Ziętek znalazł notes z adnotacją: — „Uprowadź Ziętkę — niech pilnuje medalionu!” Ziętek nie rozumie co to znaczy, lecz nie ma czasu na zastanawianie się, zawiadamia więc telefonicznie Halwiną o śmierci Arbusowa i ucieka przerażony do swego pokoju. Przerażenie jego wzrosło, gdy po kilku dniach ujrzał żywego Arbusowa... Okazało się, że był to ucharakteryzowany sobowtór zamordowanego w tajemniczy sposób Rosjanina, którego podsunął Halwin, aby w ten sposób wydobyć dawne tajemnice Arbusowa. Ziętek stoi teraz pod zarzutem zamordowania Arbusowa, a ponieważ wszystko przemawia przeciwko niemu, wobec tego musi milczeć o machinacjach Halwina.

Jednocześnie Ziętek dowiaduje się, że w nocy napadł na Jadźkę jakiś barczysty drab, który żądał od niej wydania medalionu. Jadźka wyjaśnia, że medalion ten stanowi jedyną pamiątkę po jej kochanej matce. Ziętek zastanawia się nad tajemnicą tego medalionu i na wszelki wypadek ukrywa go pod podłogą. Pewnego dnia Jadźka poznaje na ulicy swego napastnika. Jest to Rudziak.

Jednym z dyrektorów w fabryce Halwina jest Władysław Wichroń, który potajemnie flirtuje z żoną oraz córką swego szefa. Między matką a córką dochodzi z tego powodu do wzajemnej rywalizacji.

Pewnego dnia Wichroń stwierdził, że ktoś mu skradł szafir Nr. 777, dotychczas tajemniczo przybyły do Halwina Arbusow, który oświadcza, że Halwinowa przyniosła mu ów szafir... Halwin wnioskuje z tego, że jego żona ukradła ten szafir i że łączyły ją jakieś stosunki z zamordowanym Rosjaninem.

Ogarnia go z tego powodu wściekłość:

— Ja wiem teraz wszystko... — powiada do Arbusowa. — Wichroń otumaniał mnie!... Mogłem go zabić i ja!... Już wycelowałem rewolwer!... I otumaniał mnie!... Powiedział, że ona jest niewinna... Ze ona tego szafiru nie skradła... Uwierzyłem mu. Tak mnie to uradowało, że darowałem jej życie... Ale teraz już jej napewno nie zabiję... Teraz zaczekam, aż się wszystko wyjaśni, rozwikła... Teraz będę dla niej lepszy niż dotychczas... Żeby nie nie zmłarkowała... Żeby dalej mnie zdradzała i okradła... Zostawię dla niej kulę na ostatnią chwilę... Gdy już wszystko będzie rozwiklane... Dobry plan, co?

Zaśmiał się dziko, niepokojąco... Wstał. Arbusow również podniósł się. Halwin wyciągnął doń rękę.

— Dziękuję panu... — rzekł na pożegnanie. — A proszę pamiętać — jutro czeka pana nowa praca...

— Wiem...

— Rozmawiał pan z Ziętkiem i Rudziakiem?...

— Tak... Rudziak jest, oczywiście, zawsze gotów... Ziętek ociąga się...

— Gdyby chciał nas zdradzić, wpakuj mu pan kulę w łeb bez wahania... Słyszysz pan?...

— Słyszę... — odparł Arbusow.

— Jutro wieczorem będę w domu... Urządzą małe przyjęcie... Fabryka Pomruczka mieści się wszak niedaleko... Nie potrzebuje mnie pan zawiadamiać... Sam chyba dojrzy lunę z ok-

na... O której się zbieracie?...

— O dziesiątej...

— Dobrze... Życzę panu powodzenia...

Rozdział 12

Noc zgrozy

Nazajutrz była sobota. W pałacu Halwina od samego rana panował wielki ruch. Przygotowywano przyjęcie dla kilkudziesięciu gości. Trzech kucharzy przy pomocy całego sztabu posługaczek i pomocników przygotowywało najbardziej wyszukane smakołyki.

Wielka sala pałacowa udekorowana była kwiatami. Sprowadzono specjalnie kilkadziesiąt ciepłarnianych róż, które napełniały salę majową wonią parku podczas gdy na ulicy hulał jesienny wicher.

Goście zaczęli się już zjeżdżać przed dziesiątą. Halwin był w świetnym humorze. Nawet pani Renata była tym mile zdziwiona. Dawno nie widziała już swego męża w tak bajecznym humorze. I dla niej był również wyjątkowo grzeczny.

— Przebaczył mi pewnie... — pomyślała. — Sam, zresztą, nie jest przecie bez grzechu... Tylko Ilona zachowała do niej dawny, wrogi stosunek. Nie rozmawiała z nią od owej fatalnej nocy. Pani Renata również unikała jej...

O godzinie wpół do dziesiątej, na sali panował ożywiony nastrój. Przed pałacem ciągle zatrzymywały się nowe auta. Była to prawdziwa rewja najpiękniejszych limuzyn i damskich toalet. Gdyby jednak ktoś chciał urządzać konkurs na najpiękniejszą suknię balową, musiałby pierwszą nagrodę przyznać pani Renacie. Tak kosztownej sukni, wyśadzanej najdroższymi kamieniami, nikt chyba jeszcze w Polsce nie widział.

Ilona nosiła skromniejszą toaletę, ale za to górowała nad innymi młodocianościami i urodą. Nawet Jur zrzęgnął tego wieczoru ze swych spotkań z przyjaciółmi i ukazał się na sali w mistrzowsko skrojonym fraku. Nie zabrakło również Wichronia, który przybył umyślnie, by nie wzbudzać niczyich podejrzeń. Pani Renata na jego widok przybladła zlekka, lecz opanowała się szybko i podając mu rękę napowitanie, szepnęła tak, by nikt nie słyszał:

— Jak się cieszę, że cię znowu widzę...

W tej chwili spojrzęły na nią ukradkiem dwie pary mściwych oczu: — męża i córki...

Wielka sala balowa na pierwszym piętrze zapelniała się powoli gośćmi, wśród których nie brak było osób utytułowanych, przedstawicieli miejscowej finansjery i arystokracji. Wśród grupy kilku wyrażonych panów rej wodził ruchliwy pan Pomruczek, który przerażonym przemysłowcom opowiadał o swej przygodzie z „Mścicielem”.

Bruno Seiblit, opasty bankier, przyłożył rękę do ust i szepnął:

— Zdradzę panom pewną tajemnicę. I ja miałem już ukłony od „Mściciela”...

— Pan również? — zdziwił się Pomruczek. — W jaki sposób?

— Przed kilku dniami na biurku w moim gabinecie znalazłem zieloną kopertę...

— Zieloną kopertę!... — podchwycił przemysłowiec Bajęński. — Tak!... To jego znak!

— A skąd pan wie o tem? — zapytał niespokojnie Pomruczek. — Czy i panu dał on się węż znaki?

Bajęński skinął potakująco głową. Przyznając się Bajęńskiego i Seiblitza skłoniło innych panów do takich samych zwierzeń. Okazało się, że wszyscy niemal żyli pod terrorem tajemniczego „Mściciela”. Każdy z nich składał zameldowanie w policję, lecz nie odniosło

Halwin wyszedł pierwszy. Arbusow po jego odejściu zapłacił za dwie herbaty i skierował się również ku drzwiom.

to pożądanego rezultatu.

— Policja czyni wszystko, co jest w jej mocy... Dokonano licznych aresztowań... — tłumaczył Seiblit. — Ale, niestety... Dotychczas prawdziwego „Mściciela” nie udało się wykryć... A ten człowiek zdolny jest przecie do wszystkiego!...

W tej chwili wtrącił się do rozmowy również Halwin:

— Bądźcie panowie spokojni... — rzekł z uśmiechem. — Ten lotr będzie w najbliższym czasie unieszkodliwiony...

— Skąd pan wie? — padły ciekawe pytania z różnych stron.

— On musi się w końcu skompromitować... — odparł Halwin z tajemniczym uśmiechem.

— Oby to nastąpiło jaknajprędzej... — westchnął Bajęński.

Inni przytaknęli mu żywo głowami.

Na kilka minut przed dziesiątą goście zasiedli do długiego, suto zastawionego stołu. Lokaje w złoconych liberjach wnosili na srebrnych tacach ekscentryczne potrawy, orkiestra na galerijce przy grywała gościom do kolacji, co chwilę rozlegał się huk otwieranej flaszki szampana. W pewnej chwili jeden ze służących zbliżył się do gospodarza i szepnął mu coś do ucha. Halwin przeprosił swe sąsiadki z obydwu stron i udał się do swego gabinetu na wyższe piętro.

Na biurku leżała odłożona słuchawka. Przyłożył ją do ucha.

— Hallo!... — zawołał.

Cichy, przytłumiony głos odparł: — Tu mówi Arbusow... Melduje się stosownie do rozkazu...

— Aha... — Halwin zerknął szybko na drzwi, poczem zapytał również przyciszonego głosem: — No, jak tam?...

— Robi się... Ale to musi jeszcze trochę potrwać... Mamy pewne trudności...

— Czy pan jest sam?...

— Narazie jest jeszcze Rudziak... — A Ziętek?...

— Ma przyjść zaraz... Właśnie czekam na niego...

— W takim razie życzę powodzenia. Zlecenie moje musi być wykonane... Słyszysz pan? **Musi być wykonane!**...

— **Rrozumiem...** Na mnie może pan polegać...

Halwin odłożył słuchawkę. Już wyciągnął rękę, by zakreślić kontakt elektrycznej lampki, stojącej na biurku, gdy nagle... **zamarł z przerażenia...**

Tuż obok lampki leżała zielona koperta i zielony arkusik papieru... Halwinowi pociemniało w oczach. Serce w pierwszej sekundzie przestało bić, a potem zaczęło walić, jakgdyby chciało gardłem wyskoczyć.

Wyciągnął drżącą dłoń po zielony arkusik. I ku wielkiemu swemu przerażeniu skonstatował, że jakaś tajemnicza ręka wypisała na nim następujące słowa:

— „Wielce szanowny panie!... **Żądam od pana niezwłocznie 30.000 złotych.** Sądze, że dla pana ta suma jest tak drobna, że wypłaci mi ją pan natychmiast bez przeszkód. Gdyby jednak był pan o tyle nierozważny, że ośmieliłby się pan nie spełnić mego żądania, wówczas musiałbym użyć przemocy, z której zazwyczaj niechętnie korzystam.

Ale pan już chyba wie, że „Mściciel” nie żartuje... Radzę więc panu...”

List urwał się w tem miejscu. Halwin spojrzął szybko na kopertę. Tajemniczy nadawca nie zdążył jeszcze wypi-

sać adresu. Dla kogo więc list ten był przeznaczony?... I kto go pisał?...

Halwin przesunął rękę po spoconym czole... Zdawało mu się, że osiwił w ciągu tych kilku minut. Rozejrzał się po gabinecie. Wszystko było na swoim zwykłym miejscu.

Drzwi balkonowe zasłonięte były firankami i sztorą podobnie jak okno. Wszystko było pozamykane, nietknięte. Halwin wyciągnął z biurka zielony list, jaki znalazł niedawno w swej kieszeni. Porównał go z listem, leżącym teraz na jego biurku.

— Ten sam gatunek papieru... — skonstatował. — To znaczy... to znaczy, że u mnie, w moim pałacu, wśród moich gości znajduje się niebezpieczny przestępca, mój najzawziętszy wróg, człowiek, którego oddawna poszukuje policja, tajemniczy, groźny „Mściciel”.

Leszcze raz otarł chusteczką spoczone czoło i pomyślał:

— Ale to przecie niemożliwe!... Lokaj wpuszcza tylko za zaproszeniami!... A zaproszenia wysyłałem tylko do ludzi z mojej sfery!... Więc jakże to?... Czyżbym wysłał również zaproszenie do „Mściciela”?... Przecie to nonsens!... A poza tym znam przecie tu wszystkich. Więc kto tu przed chwilą był w tym gabinecie?... Kto pisał ten list?...

Spojrzał na zielony arkusik. W niektórych miejscach atrament jeszcze nie wysychał należycie. Więc tajemniczy „Mściciel” był tu bezpośrednio przed nim.

I jakże się to mogło stać?... Zawezwał przedewszystkiem lokaja, który zawiadomił go o telefonie. Był to najwierniejszy jego sługa, Antoni, człowiek blisko siedemdziesięcioletni. Jego poczciwa, spokojna twarz wykłu czoła wszelkie podejrzenia. Służył on w tym pałacu jeszcze za czasów ojca Karola Halwina.

— Jakto było z tym telefonem!? — zwrócił się doń Halwin, ukrywając z trudem zdenerwowanie.

— Ponieważ wyje straszliwy wicher, więc udałem się na górę, by sprawdzić, czy wszystkie okna są zamknięte — odparł spokojnie lokaj. Gdym przechodził tu koło gabinetu, usłyszałem nagle dzwonek... Wszedłem więc i zdjąłem słuchawkę...

— Aha... Czy drzwi gabinetu były otwarte?...

— Tak...

— A klucz?...

— Tkwił w drzwiach... Tak, jak teraz...

— Więc drzwi nie były zamknięte na klucz?...

— Nie... To mnie nawet trochę zdziwiło, bo wiem przecie, że te drzwi są zawsze na klucz zamknięte, ale pomyślałem sobie, że może pan prezes był tu niedawno i zapomniał zamknąć...

— To dziwne... — mruknął Halwin. A czy po za tem Antoni nie zauważył tu nic podejrzanego?...

Służący spojrzął na swego pana i spuścił oczy.

— No, dlaczego Antoni nie odpowiada... Proszę mówić... Szybko!...

— Kiedy nie wiem, czy mam prawo — mruknął służący.

— Antoni nie tylko ma prawo, ale musi powiedzieć wszystko, co wie... Czy było tu coś podejrzanego?...

— Tak, panie prezesie...

— Co?... Szybko!...

Służący obejrzał się dokoła przelekniętym głosem i odparł:

— Kiedym wchodził tu na korytarz... na drugie piętro... to... zdawało mi się, że ktoś tu szedł!...

— Gdzie?!

— Przez korytarz... W tamtą stronę... na drugie schody...

Dalszy ciąg jutro

Poradnik astrologiczny

18 WRZESIEŃ 1936 r.

Wczesne godziny rano przyniosą różne zakłopotania, rozczarowania i niepowodzenia w związku z miłością i sprawami pieniężnymi. Do godz. 11-ej działają także niepomyślne wpływy dla robotników fabrycznych, rolników i ogrodników. Od godz. 11-ej do godz. 13-ej dobrze jest ubiegać się i obejmować posady mające związek z metalami i radiem. Kolo godz. 14-ej jest odpowiednia pora do kupna i sprzedaży przedmiotów złotych i srebrnych oraz do przyjmowania służby domowej. Między godz. 15-tą a godz. 18-tą nie należy zająć interesów finansowych ani spraw, które powinny pozostać w ukryciu. Podczas tego okresu działają natomiast pomyślne wpływy dla ruchu i komunikacji oraz dla rekonwalescentów. Następne godziny sprzyjają podróżom i sztuce. Do godz. 20-ej możemy także z powodzeniem starać się o względy osób płci odmiennej. Wieczór także zapowiada się dobrze, czeka nas powodzenie towarzyskie i miłe niespodzianki w związku z rodziną. Kolo godz. 23-ej należy wystrzegać się nieporozumień z osobami od których jesteśmy zależni pod jakimkolwiek względem.

Dziecko dziś urodzone — ambitne, inteligentne, posiada charakter szczerzy i otwarty, osiągnie powodzenie w związku z chemią i malarstwem, ceremonialnie.

Zycie Pabjanic

SZKŁO W CHLEBIE.

Dolata Feliks zam. przy ul. Kościelnej Nr. 6, zakupił bochenek chleba w piekarni Oerowej przy ul. Warszawskiej Nr. 4.

Przy spożyciu znaleziono w chlebie odłamki szkła, które przedłożono w komisariacie P. P. Policja wszczęła dochodzenie, pociągając Oerową do odpowiedzialności karnej.

UCIECZKA Z DOMU RODZIELSKIEGO

Plechota Ludwik lat 11 zam. przy ul. Zamkowej Nr. 35 uciekł z domu rodzicielskiego i nie powrócił. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

AWANTURY NA RYNKU.

Na placu Generała Dąbrowskiego podczas targu pijany Stanisławski Władysław zam. przy ul. Konstytucyjnej Nr. 43, począł bić batem handlarzy. Kres zajęciu położyła policja.

W tym samym czasie Grzywala Wojciech mieszkaniec wsi Bychlew gm. Widzew, również pijany, począł przewracać stragany. Krewkiego wieśniaka uspokoił posterunkowy.

REPERTUAR KIN.

OSWIATOWE: — Becky Sharp
NOWOŚCI: — Zew krwi
LUNA: — Śmiertelny skok.

WYSTAWA PRZYRODNICZA.

W sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Piramostwa przy ul. Zamkowej Nr. 65 otwarta została Wystawa Przyrodnicza.

Wystawiono okazy około 15.000 owadów pochodzących ze zbiorów Michalina Isaakowej. Wystawa otwarta jest codziennie i trwać będzie do 20 bm. włącznie.

KORPORACJA TKACZY.

Jedna z najstarszych organizacji w mieście niedawno zreformowana Korporacja tkaczy urządza w dniu 11-ym października uroczyste poświęcenie własnego sztandaru.

Poświęcenie odbędzie się w kościele św. Małteusza po nabożeństwie.

PABJ. TOW. CYKLISTÓW.

W niedzielę dnia 20-go bm. zarząd P. T. C. organizuje wycieczkę Łask — Zduńska Wola — Widawa — Szczerców. Trasa wynosi 124 km. Wyjazd nastąpi o godz. 6-ej rano.

Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W sobotę dnia 19-go b. m. Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę na Płiszkę. Zbiórka członków w lokalu towarzystwa przy ulicy Św. Jana Nr. 1 o godz. 14 min. 30. Goście mile widziani.

Objaśnień udzielać będzie pani profesor Helena Salska.

ECHA TRAGEDJI MAŁŻENSKIEJ.

Tyce Karol z Chocianowic w lipcu r. b. bił swoją żonę i groził zabiciem. Przerażona kobieta wyskoczyła z drugiego pietra na ulicę, odnosząc na szczęście lekkie uszkodzenie ciała. Tyce został skazany na jeden rok więzienia bez zawieszania.

Zakął syna w łańcuchy i chciał go zgłodzić aby nie ponosić kosztów leczenia. — Potworna zbrodnia zamożnego wieśniaka na Pomorzu

Lubawa, 18 września. kich mieszkańców.

(cd) W cichej wiosce Rumienica w powiecie lubawskim, wykryto straszny wypadek, który wzburzył do głębi wszystkich mieszkańców.

Budowa wodociągów w Łodzi

posuwa się w szybkim tempie. — Zieleńce na chodnikach Alei Kościuszkii

Łódź, 18 września.

(v) — Prace wodociągowe, prowadzone na ul. Piotrkowskiej zostały już niemal zakończone. Należy jeszcze jedynie zasypać część wykopu znajdującego się pomiędzy ul. Przejazd i Moniuszki. Prace te będą wykonane w ciągu najbliższych dni.

Jednocześnie zasypane już części ulicy są obecnie zabrukowywane i doprowadzane do porządku.

W przyszłym tygodniu, Wydział Kanalizacji i Wodociągów przystąpi do wykopywania chodnika po drugiej stronie ul. Piotrkowskiej, po stronie nieparzystej. Roboty te prowadzone będą również jednocześnie z dwóch stron, w ten sposób, ażeby w czasie jaknajmniejszym zakończyć prace i nie tamować ruchu na

centralnej ulicy naszego miasta.

Zaznaczyć należy, że prace wodociągowe prowadzone na przecznicach ulicy Piotrkowskiej, prowadzone będą tylko po jednej stronie ulicy, pod jednym chodnikiem tak, że po zasypaniu wykopu ulica będzie ostatecznie uporządkowana i nie będzie więcej rozkopana. Dotyczy to ulic: Traugutta, Moniuszki i Cegielnianej, na których trwają obecnie roboty wodociągowe.

Dwustronne przewody otrzymają jedynie ul. Piotrkowska i Aleje Kościuszkii. Po założeniu rur pod chodnikami w Al. Kościuszkii, chodniki będą uporządkowane, przyczem założone zostaną Zieleńce w miejscach na to przeznaczonych znajdujących się przy brzegach chodników. —

Samolot stracił w pędzie śmigło

Niezwykły wypadek w Grudziądzu

Grudziądz, 18 września.

(cd) Przechodnie w pobliżu parku miejskiego przeżyli kilka chwil grozy.

Szybujący nad parkiem miejskim samolot uległ zepsuciu. W pewnej chwili od pędzącego samolotu oderwało

się śmigło i runęło na cmentarz ewangelicki obok kostnicy.

Pilot nie stracił jednak przytomności i wyprowadził maszynę szczęśliwie na lotnisko, gdzie lądował.

Budowa zbiorni przy ulicy Brzeźnej

Jak Łódź będzie walczyć z zawodowym żebractwem

Łódź, 18 września.

(v) Na odbytym, w dniu wczorajszym posiedzeniu Łódzkiego Towarzystwa Przeciwebraczego pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Kozłowskiego, stwierdzono, że dotychczas 10.000 firm handlowych i przemysłowych oraz osób prywatnych zgodziło się wspierać akcję walki z żebractwem i przyrzekło pomoc materialną w postaci regularnie opłacanych składek członkowskich.

W związku z otrzymaniem deklaracji, tymczasowy komitet przeciwebraczy obstarł 10.000 tabliczek metalowych, które przybite będą na drzwiach firm i mieszkań osób będących członkami Towarzystwa. Metalowe tabliczki świadczyć będą o tem, że żaden żebrak

datku tutaj nie otrzyma, ponieważ do udzielenia pomocy uprawnione jest jedynie Towarzystwo.

Na posiedzeniu wczorajszym wybrano jednogłośnie nowe władze Towarzystwa Przeciwebraczego. Do zarządu zatem weszli: wiceprezydent Kozłowski, plk. Vogel, dr. Kwieciński, mgr. Rzepkiewicz, red. Friese, p. Liberman, prez. Raabe, ks. kan. Nowicki, prez. Chądzyński oraz delegat Zarządu Miejskiego, który zostanie w najbliższych dniach mianowany. W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia akcji przeciwebraczej, Towarzystwo przystąpiło do budowy zbiorni miejskiej dla mężczyzn, która mieścić się będzie przy ul. Brzeźnej, w budynku pofabrycznym.

Tancerka w szponach sutenera

Na gościnnych występach w Kaliszu i Poznaniu

Kalisz, 18 września.

Młodzianka tancerka p. Alicja Z. z Warszawy, poznała przed kilkoma miesiącami pewnego osobnika, który przedstawił się jej za tenora scen zagranicznych, Louisa Vincenze.

Namówił on młodą dziewczynę, żeby opuściła dom rodzicielski i udała się z nim na tournée po prowincji.

W drodze z Warszawy zatrzymali się w Kaliszu, gdzie Vincenze dopuścił się gwałtu na tancerce, następnie umie-

cił ją w jednym z lokali nocnych Kalisza, zmuszając ją do nierzędu i czerpiąc z tego pewne zyski.

Z Kalisza Vincenze przywiózł tancerkę do Poznania, gdzie również umieścił ją w jednym z miejscowych kabaretów.

Tutaj jednak p. Alicja zwróciła się o pomoc do właściciela lokalu, który postanowił zdemaskować oszusta.

Vincenze jednak, przeczuwając co mu grozi, zbiegł w nieznanym kierunku.

czasie chory znikł tajemniczo.

Gdy nieobecność chorego zbyt długo się przeciągała, powiadomiono posterunek P. P. w Lubawie, który przeprowadził w domu rolnika rewizję.

Policjanci weszli do ciemnej komórki. Tam oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na nędznym bariożu z desek leżał, przykuty łańcuchami i nagły syn rolnika. Nieszczęśliwy był opasany w biodrach łańcuchem, który został umocowany do ściany. Drugi łańcuch przyczepiony był do pierwszego i przybity do sufitu w ten sposób, że chory nie mógł się ruszyć z miejsca.

Stan, w jakim znaleziono uposledzonego, godny był politowania. Posterunkowi rozkuli łańcuchy i oddali nieszczęśliwego pod opiekę gminy.

Zwyrodniałego ojca, właściciela dużego gospodarstwa, aresztowano i przewieziono do Lubawy.

W czasie przesłuchiwania przez sędziego śledczego, aresztowany tłumaczył się, że nie oddał syna do szpitala w obawie ponoszenia zbyt wysokich kosztów za leczenie. Przykuł go, ponieważ chory stał się groźny dla otoczenia.

Po stwierdzeniu zeznań, okazało się, że te nie polegają na prawdzie. Chory był głodzony i pozbawiony wszelkiej opieki. Jak się okazało, wyrodniony ojciec chciał się pozbyć niewygodnego syna, morząc go głodem już od dłuższego czasu i przetrzymując w ciemnicy.

Rozprawy o „bookmacherstwo“

Łódź, 18 września.

(k) — Donieśliśmy przed kilku dniami o charakterystycznej rozprawie, jaka toczyła się w referacie karnym starostwa powiatowego w Łodzi przeciwko rzekomemu „bookmacherowi“.

Wczoraj referat rozpatrywał podobną sprawę.

W dniu 2 sierpnia r. b. na torze wycieczkowym w Rudzie Pabjanickiej przytrzymani zostali: Chaim i Wolf Herszman (Legionów 12) — ojciec i syn — oskarżeni o urządzenie potajemnego „totka“. Znaleziono przy nich 125 zł. skonfiskowano.

Na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, że obydwaj nie uprawiali bookmacherswa, wobec czego zostali uniewinnieni, a zabrane pieniądze zostały im zwrócone.

Wstrzymanie ruchu na ulicy Marynarskiej

Łódź, 18 września.

(v) Z powodu naprawy i przebudowy ulicy Marynarskiej wstrzymany został całkowicie ruch kołowy na tej ulicy, na odcinku od Koszykowej do Tokarzewskiego.

Na ul. Południowej, na której prace kanalizacyjne zostały już zakończone — P. A. S. T-a zakłada obecnie kable telefoniczne.

W związku z tem ulica Południowa będzie jeszcze przez kilka dni rozkopana.



Dr. JAKOBSON
CHOR. CHIRURGICZNE
(spec. chirurgia kostna)
D-ra Sztierlinga 22
tel. 174-42

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon
228-92
przyjm. od 2-5 pp. i od 6-7,30 w.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1
Panie przyjmują kobiety lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. H. Gutzstadt
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we
wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Ignacy Piechowicz
AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE
ŚRODMIEJSKA 18, tel. 107-79.
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-7 w.

Dr. Wołkowyski
med. POWRÓCŁ.
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
do 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Dr. KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Do MATRUKU 6 fotografii retuszowanych
Zł. 1.— wykonywa Zakład fotograficzny „Fotors“, wł. L. Laks,
Łódź, Al. Kościuszkii 22, przejściowy
dom Piotrkowska 7A.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczołciwowych
Zawadzka 6 tel.
234-12
od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

DR. MED.
Al. Kopeiowski
POWRÓCŁ.
Gdańska 37, tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją
aparatem parowym lub elektrycznym
wykonuje zakład fryzjerski, Główny
na 33.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopeiowska
POWRÓCŁA
GDANSKA 37, tel. 232-55
Przyjmuje od 9-3-ej,
od 4-7-ej w Lecznicy,
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

TRWAŁA ondulację wykonuje zakład
fryzjerski p. f. „Leon“, B. Limanow-
skiego 66. Cena zł. 6. Gwarancja pół-
roczna

**JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRAN-
CUSKIEGO** — gruntownie udzielam,
gramatyka, literatura, konwersacja,
handlowa korespondencja. Tel. 262-70
w godzinie 2-3.
ANGIELSKIEGO konwersacji i litera-
tury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co
dziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

Napierala przygotowuje się do wyścigu amerykańskiego w Łodzi

WARSZAWA, 18 września.

Wśród trzech par reprezentacyjnych, wyznaczonych przez PZTK na niedzielny amerykański wyścig kolarski w Łodzi widnieje nazwisko Napierala. Mistrz Polski uległ przed niedawnym czasem na torze helenowskim przy kremu wypadkowi złamania obójczyka i nie uczestniczył w ostatnich imprezach, a przede wszystkim w wyścigu Berlin — Warszawa, do którego był designowany, to też wyznaczenie go na zawody do Łodzi było niespodzianką.

Spotykamy Napieralę przypadkowo na ulicy chodzącego jeszcze z ręką na temblaku. — Niech to pana nie dziwi — mówi Napierala — że ręka zwisa nieruchomo, odczuwam jeszcze bowiem bardzo poważne bóle. Niemniej jednak trenuję już na szosie i właśnie przed godziną wróciłem z bardzo intensywnego treningu, który był ostatnim sprawdzianem formy przed czekającym mnie w nadchodzącą niedzielę startem w Łodzi. Z treningu tego jestem bardzo zadowolony. Krótka przerwa wyszła mi jedynie na dobre i teraz jestem w pełni sił. Szkoda doprawdy, że nie mogłem uczestniczyć w wyścigu Berlin — Warszawa. Był on zupełnie możliwy dla nas do wygrania i zawodnicy nasi zaprzepaścili świetną okazję. Mimo przegrania tego wyścigu znaczną różnicą czasu, kolarze niemieccy nie są bynajmniej lepsi od nas. Jadą tylko mądrej taktycznie i pracują świetnie zespołowo. A naszymi chłopakami nie miał kto pokierować. Brakło Michalaka — jedynego do dyrygowania zespołem. Jestem pewien, że gdyby on jechał, wynik byłby zapewne o wiele, wiele lepszy. Trudno, musimy czekać do roku przyszłego, może wtedy będzie lepiej. Tymczasem postaramy się zrewanżować się w niedzielę na torze helenowskim. (go)

Niemiecki Związek Kolarski zawiadomił ŁÓZK o zmianach, poczynionych w składzie swej drużyny, która wystąpi w niedzielę w Łodzi.

Ciekawe spotkania w turnieju o tytuł „najlepszego łodzianina“

Łódź, 18 września.

Turniej tenisowy o tytuł „najlepszego łodzianina“ staje się obecnie już bardziej interesujący. Po nieciekawych spotkaniach pierwszego dnia byliśmy wczoraj świadkami kilku bardzo dobrych gier, stojących już na wyższym poziomie, które wykazały dość znaczne postępy poczynione ostatnio przez szereg młodych zawodników. Bardzo dobrą formę wykazał przede wszystkim Golda i Loewenstein, pierwszy zwyciężając Borkenstein, drugi zaś Mynchmeyer. Wśród pań Brauerowa po zwycięstwie w spotkaniu z Nowakowską uległa później Kindermanównie, a Pajchłowa odniosła drugie zwycięstwo bijąc młodszą Kumandównę.

Wyniki drugiego dnia turnieju przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Jacobi — Cieslik 6:3, 6:0; Neuman B. — Skonecki H. 6:0, 6:2; Skonecki W. — Skusiewicz 6:3, 6:3; Hilpert — Gromek 6:4, 6:2; Langut — Walczak 6:2, 6:3; Golda — Borkenstein 6:4, 6:1; Loewenstein J. — Mynchmeyer 7:5, 0:6, 6:3; Piotrowski — Sulkowski 6:3, 6:2.

Gra podwójna panów: Stera, Schröder — bracia Wanałt 6:4, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Brauerowa — Nowakowska 6:1, 10:0; Kindermanówna — Stefkowa 6:0, 6:0; Kindermanówna — Brauerowa 7:5, 6:0; Ulrichowa — Grebschowa 6:1, 6:1; Pajchłowa — Kumandówna 6:0, 6:3.

Makkabi — Hakoah Ciekawy mecz piłkarski

Łódź, 18 września.

Piłkarze Makkabi, od czasu ukończenia mistrzostw, po których zdegradowani zostali do klasy B, nie dawali o sobie znaku życia. Obecnie wracają oni znów na boisko, a ich pierwszym przeciwnikiem będzie stały rywal drużyny Hakoah, która przed rokiem spotkała ten sam los co i Makkabi — degradacja. Obecnie oba te zespoły grać będą razem w klasie B, a jutro spotykają się już w pierwszym meczu towarzyskim. Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie WKS-u o godz. 15.30 i zapowiada się bardzo interesująco.

Dempsey — Owens Walczą będą... mównicy

Jak donoszą z Nowego Jorku, w najbliższym czasie stoczona zostanie walka pomiędzy Jesse Owenssem a Jack Dempseyem. Walka toczyć się będzie nie na ringu, ani na bieżni, tylko na... mównicy. Mianowicie słynny murzyn 4-krotny zwycięzca olimpijski został zaangażowany przez komitet wyborczy republikanów jako mówca objazdowy, który ma agitować za kandydaturą Alfreda M. Landona na prezydenta. Na tym tournée głównym przeciwnikiem Owensa będzie Jack Dempsey, najslawniejszy b. mistrz świata wszystkich wag. Dempsey bowiem zaangażowany został jako mówca objazdowy stronników obecnie prezydenta Ameryki Roosevelta. Dzienniki amerykańskie już z góry przewidują, jakie emocje wywołają przy spotkaniu tych dwóch „mówców“.

Kto wygra, kto przegra?

Co przyniosą pierwsze mecze o mistrzostwo klasy A

Łódź, 18 września.

Pierwsza niedziela w letniej rundzie mistrzostw klasy A rozpoczyna się jedynie czterema spotkaniami ponieważ w piątym meczu przeciwnik PTC, mistrz klasy B, nie został jeszcze wyłoniony.

Kto więc zdobędzie pierwsze punkty, kto już w pierwszym tygodniu rozgrywek usadowi się na czele tabeli a kto zmuszony będzie rozpocząć kampanię od ulokowania się na szarym końcu?

W najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu dnia Union Touring gra na swoim boisku z Wima. Gdyby nie kilkutygodniowa przerwa w treningach wicemistrza Łodzi nie ulegałoby wątpliwości, że zwyciężą fioletowi, w obecnych jednak warunkach wynik jest wielką niewiadomą. Choć UT wystawia swój najsilniejszy skład z Frankusem, Pilcem, Świętosławskim i reaktywowanym Michalskim A, na czele to należy jednak pamiętać, iż Wima jest teraz przeciwnikiem groźnym, który może zepsuć szlaki najsilniejszej nawet drużynie w swej klasie. I to właśnie równowaga sił podnosi wartość spotkania, które powinno wypaść ze wszechmiat interesująco.

Widzew gra u siebie z Wojskowym KS-em i jest w tym meczu niemal stuprocentowym faworytem.

W trzecim wreszcie, ostatnim meczu łódzkim grają ze sobą na przedmeczach zawodów ligowych Wisła — LKS, drużyny Strzeleckiego KS i LKS Ib. Zazwyczaj mecze ich kończą się wynikami nierozstrzygniętymi, tym jednak razem zwyciężyć powinni zieloni, którzy po powrocie swych zawodników z wojska, mają obecnie drużynę silną i skonolidowaną.

Pabjanice będą świadkiem interesującej gry jaką napewno zaprodukują zespoły mistrza Łodzi ŁTSG i Burzy. Prawdopodobnie Burza, w zupełności dojrzała już obecnie drużyna A-klasowa, dzielnie stawi czoła czarno-białym i najprawdopodobniej nie wypuści ich z oboma punktami w kieszeni.

Konflikt w zarządzie Polskiego Związku Bokserskiego

Poznań, 18 września.

W polskim związku bokserskim wybuchł niespodziewanie kryzys, a mianowicie w ślad za inż. Suligowskim i p. Wselikiem, którzy na walnym zebraniu nie przyjęli mandatów, obecnie zrezygnował nowoobрани sekretarz P. Z. B., p. Łukomski. — Istnieje możliwość, że w najbliższych dniach kilku innych nowoobраниch członków złoży również mandaty.

Rekord światowy

na 3 km. — pobity czterokrotnie

Sztokholm, 18 września.

Wczoraj wieczorem odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu był bieg na 3000 metrów z udziałem zawodników Finlandii, Danii, Szwecji i Niemiec. Bieg zakończył się pobiciem rekordu światowego Duńczyka Nielsena na tym dystansie aż przez 4-ch zawodników.

Pierwszy Finn Hoekert poprawił rekord światowy z 8:18,4 na 8:14,8, zatem prawie o całe 4 sekundy. Drugi z kolei Finn Maeki uzyskał czas 8:15,6. Trzeci Szwed Jonsson miał czas 8:16,2, wreszcie czwarty Niemiec Schaumburg 8:17,2. Wyniki Hoekerta, Jonssona i Schaumburga, są zarazem nowymi rekordami Finlandii, Szwecji i Niemiec.

Lowelock wycofuje się z czynnego życia sportowego

LONDYN, 18 września.

Zwycięzca największego biegu na olimpiadzie w Berlinie, Nowozelandczyk Jack Lowelock opuścił Europę, udając się spowrotem do Nowozelandii. Przed wyjazdem Lowelock oświadczył, że bieg na olimpiadzie był ostatnim w jego życiu. Wprawdzie Nowozelandczyk ma do piero 26 lat, ale uważa swoją sportową karierę za zakończoną. W Nowej Zelandii spędził on rok na zaproszenie rządu, poczym powrócił do Anglii, aby kontynuować dalsze studia.

Baworowski pierwszy w turnieju na Capri

Turniej tenisowy na Capri wygrał Baworowski (Austria), który w finale pokonał Francuza Jamaña 6:3, 8:6, 6:1.

Wśród pań wygrała zdecydowanie Hilde Sperling, bijąc Zehden 6:2, 6:2.

Braddock nie może trenować

Komisja lekarska nowojorskiej komisji bokserskiej po zbadaniu obecnego mistrza świata Jamesa Braddocka orzekła, że nie wolno mu podejmować treningów przed grudniem. Komisja bokserska poleciła Braddockowi stawić się na następną komisję lekarską dnia 15 listopada celem ponownego zbadania.

Apel lwowski OZPN-u w związku z awanturami na boiskach

Lwów, 18 września.

W związku z ostatnimi wydarzeniami na boiskach lwowskich, Lwowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wydał do klubów i graczy okręgu następujący apel:

„Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków, powodujących niesześciwne wypadki i kalectwa z powodu brutalnej gry na zawodach, LOZPN wzywa wszystkie kluby, zarządy i kierownictwa sekcji piłki nożnej klubów, aby nalezyście pouczyły swoich zawodników, że takie postępkі wypaczają szczytną ideę sportu, odstraszają szerokie rzesze publiczności od sportu i utrudniają pracę władz sportowych. LOZPN, polecając jak najkategoryczniej podobne wypadki na boiskach, zaznacza, że w razie powtórzenia się zafszę, będzie stosował najostrzejsze kary“.

dzi w trzygodzinnym wyścigu amerykańskim. Przyjedzie również zwycięzca etapu Łódź — Kalisz Schulze który stoczył tak zażartą walkę na torze helenowskim z J. Kaplakiem, zwyciężając tego ostatniego na ostatnim okrążeniu. Schulze przyjedzie zmlast Szellera, zaś zmlast Bartoszkiewicza przyjedzie Dubaschny. Zmiany te nie osłabiają bynajmniej drużyny niemieckiej, gdyż Dubaschny i Schulze jeżdżą doskonale na torze i w tego rodzaju biegach. Jak trzygodzinnym wyścig parami, mają oni wielką rutynę. Ostatnie pary niemieckie zostały zestawione następująco: Schulze — Hupfeld, Dubaschny — Huland i Oberbeck — Schepflin.

Do zawodów niedzielnych przygotowują się również pilnie kolarze łódzcy którzy trenują codziennie na torze w Helenowie. Będą oni walczyć w następującym zestawieniu par: Szmidt — Paul, Elmbrödt — Wólcik, Koto-dziejczyk — Jaskólski i Holszneider — Koto-dziejczyk.

Pozostałe bilety na zawody niedzielne, które rozpoczyna się o godz. 15-iej nabywać można w firmach: E. Restel, Piotrkowska 84 i A. Dietel, Piotrkowska 157.

PZPN przeprosza widzów

Oświadczenie Związku w sprawie nieporządków na meczu Polska — Niemcy

Wobec stwierdzenia faktów nieporządków w czasie meczu piłkarskiego Polska — Niemcy w Warszawie, zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej jako organizator tych zawodów, przeprosza tych widzów, którzy wykupili bilety wstępu nie mogli oglądać spotkania w normalnych warunkach.

Zarząd P. Z. P. N. stwierdza, że sprzedana została ilość biletów, ściśle odpowiadająca ilości miejsc na stadionie. Niestety jednak rekordowy napływ publiczności przerósł wszel-

kie oczekiwania i możliwości organizatorów. Do nieporządków przyczynił się jednak przede wszystkim fakt sfalszowania biletów wstępu, wskutek czego na stadion dostało się o kilka tysięcy osób więcej, niż to było przewidziane, a organizatorzy postawieni zostali już wobec faktu dokonanego.

Tym niemniej zarząd P. Z. P. N. jeszcze raz przeprosza publiczność i wyraża nadzieję, że przy następnej imprezie wszelkie mankamenty organizacyjne nie powtórza się.

Oslabiony skład drużyny węgierskiej

na mecz lekkoatletyczny z Polską

Węgierski Związek Lekkoatletyczny nadał do PZLA ostateczny skład swej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Polską 19—20 bm. Skład ten osłabiony jest brakiem kilku znanych zawodników, a mianowicie Daranyego Szabo i Temezariego, którzy zostali na poniedziałkowym posiedzeniu związku węgierskiego zdyskwalifikowani. Nie startują także Sir, który przerwał trening oraz Bodosi i Zsulika, którzy nie mogą otrzymać urlopów. Nadto Węgry nie obstawiają biegu 200 mtr, wobec czego PZLA zdecydował się pozostawić tę konkurencję tylko w meczu Belgia — Polska (podobnie jak skok o tyczce odbędzie się tylko w meczu Węgry — Polska).

Skład drużyny węgierskiej wygląda następująco: 100 m Kavacs, Geynes, 400 m Kavacs Vadas, 800 m Arady, Iglei, 1500 m Simon Iglei, 5 km Kolon Simon, 110 m piłki Szabo Levento

400 m piłki Kavacs, Hojjas, sztafeta olimpijska Geynos Kavacs, Vadas, Iglei, w dal Donibovari Katal, w zryw Csona, Korkovits, tyczka Bac-salmasy, Csanyi, kula Herbath, Csanyi, dysk Donogan, Madarasz, oszczep — Varszogyi Mak-kary. Drużyna węgierska przybędzie do Warszawy pod kierunkiem pp. Bodanszkoga i Tatarsa w piątek wieczorem.

Drużyna belgijska przybyła do Warszawy dzień rano pod kierunkiem pp. Girlando i Ronghe. W składzie poprzednio podanym nie została żadna zmiana, jedynie na 1500 mtr obok Hasterta wystąpi Georart, a nie Schroeven.

W składzie drużyny polskiej nastąpiła zmiana, a mianowicie w miejsce Biniakowskiego, który zawiadomił że z powodu kontuzji nogi nie może startować, wystąpi na 400 mtr i na 400 m w sztafecie Śliwak.

Sokół kończy sezon letni

Jak już podawaliśmy, na zakończenie sezonu letniego, organizacje łódzki Sokół w niedzielę o godz. 15-iej na boisku wczasnym przy ul. Tylniej 7 imprezę sportową. Program tej imprezy został ustalony obecnie następująco: ćwiczenia obrazowe chłopców i dziewcząt, popisy druhen i dru-hów na przyrządach, ćwiczenia piramidkowe, pokazowe walki bokserskie i zapasnicze, mecz lekkoatletyczny w konkurencjach męskich Union Touring — Sokół i mecz lekkoatletyczny w konkurencjach żeńskich HKS — Sokół (z udziałem Wejsówny). Poza tym odbędzie się mecz piłkarski Sokół — Rapid.

Skład Warszawy

na mecz zapasniczy z Łodzią

WARSZAWA, 18 września.

Skład Warszawy na miedzynastowy mecz zapasniczy z Łodzią ustalony został w sposób następujący:

Waga kogucia — Mianowski (Legia), waga piórkowa Neubauer (Legia), waga lekka Słazak (Legia), waga półśrednia Czalewski (Iskra), waga średnia Małeckci (Świt), waga półciężka Hakiewicz (Elektryczność), waga ciężka Ilczyk (PKS).

Nie jest wykluczone, że w przeddzień meczu z Łodzią Warszawa stoczy w Pabianicach mecz z reprezentacją tego miasta. W sprawie tej toczą się jeszcze pertraktacje.

Z reprezentacją przyjadą prezes WOZA pułk. Steifer, delegat PUFU dyr. Scheffer i wiceprezes Ziółkowski.

W listopadzie rozegrany będzie w Warszawie mecz zapasniczy z Berlinem. Mecz Warszawa — Królewiec w zapasnictwie rozegrany będzie 1 grudnia w Królewcu.

Stan trenera PZA Piotra Szczebiłowskiego, który poddał się operacji mózgu, jest ciężki. Operacja nie udała się całkowicie i stan chorego jest groźny.

Czy Jędrzejowska będzie na liście Myersa?

W najbliższych dniach słynny teoretyk tenisowy Walls Myers dokona corocznego zestawienia listy klasyfikacyjnej 10-ciu najlepszych tenisistów i tenisistek świata.

W roku bieżącym lista Myersa wzbudza w Polsce specjalne zaciekawienie, ponieważ poraz pierwszy w historii polskiego tenisa znajduje się na niej najprawdopodobniej polska tenisistka Jadwiga Jędrzejowska.

Pierwsze miejsce na liście meskiej nie ulega wątpliwości. Zajmie je Fred Perry natomiast co do pierwszego miejsca na liście kobiecej to wprawdzie największe szanse posiada Helen Jacobs, mistrzyni Wimbledonu, ale być może p. Myers weźmie pod uwagę jej porażkę z Marble w mistrzostwach Ameryki.

Francuz Galienne wygrał bieg dookoła Rumunii

Bukareszt, 18 września.

Bieg kolarski dookoła Rumunii wygrał Francuz Galienne. Następne miejsca zajęli: Grgac (Jugosławia), Kutschbach (Niemcy), Tudose (Rumunia) i Prosinak (Jugosławia).

Nagrodę posła R. P. w Bukareszcie dla pierwszego Rumuna przybyłego do Bukaresztu otrzymał Tzupu.

Warszawianka żegna Walasiewiczównę

Warszawa, 18 września.

W czwartek w lokalu Warszawianki odbyła się herbatka wydana przez zarząd klubu na cześć Stanisławy Walasiewiczówny, która w przyszłym tygodniu opuszcza Polskę, udając się na okres zimowy i wiosenny do Ameryki.

Walasiewiczówna startować będzie 20 bm w Poznaniu, 21 bm w Grudziądzu a 22 bm w Gdyni, zaś 23 bm odjedzie na okręcie ms „Piłsudski“ do Ameryki.

